WIADOMOŚCI
KRAJOWE I EMIGRACYJNE

PISMO HISTORYCZNE I LITERACKIE.

No 32. DNIA 11go LISTOPADA 1837.

Redakcya Wiadomości ponawia doniesienie że N. 1 do 24 stanowią dwa kwartały — że N. 25 rozpoczął kwartał trzeci; że zatem za 36 Nrów czyli za 3 kwartały należy Redakcyi od Prenumeratorów fr. 6. To ostrzeżenie dla tego umieszczamy: że niektórzy z prenumeratorów przesyłając 2 fr. sądzą płacić półroczną prenumeratę — wtenczas kiedy 12 Nrów kosztuje fr. 2 niezważając na okres czasu w jakim one wyjdą z druku.

O przyszłéj armii polskiéj.

(Artykuł nadesłany).

Kronika w jednym z ostatnich swych numerów umieściła artykuł « *O przyszłéj armii polskiéj.* » Artykuł niezaprzeczenie pod wielu względami zalecający się, jużto przez objawione pojęcie iż własnemi tylko siłami wywalczyć nasz byt możemy; jużto zwracając uwagę Emigracii na konieczną potrzebę oddania się nauce Sztuki Wojskowéj, jako téj od któréj jedynie zawisła nasza przyszłość.

Artykuł więc ten nietylko udowadnia iż nareszcie pojęto, że oręż, i nietylko oręż, jest łódką naszego zbawienia, lecz zarazem przemawiając do serca każdego Polaka, obudza tę nieodzowną potrzebę poświęcenia (do dziś zmarnotrawionego w dużéj części) czasu, nauce sztuki, znajomości któréj brak udaremnia najpiękniejsze chęci poświęcenie i odwagę.

Wszakże artykuł ten, w rozwinięciu powodów do odezwy, która być ma jego treścią, zawiera dwa twierdzenia, które będąc historycznie fałszywémi zdradzają razem zamiar wskazujący, w jakich subtelnościach czerpane być mają przyczyny nieszczęść i upadku naszego powstania, i usprawiedliwienie tych którzy najwięcéj się do tego przyczynili.

Na sam przód jakby stawając w obronie Regimentarzy zapytuje się autor artykułu « *lecz zkądże mieli wziąć officerów?* »

Co do tego naprzód powiem: iż jeżeli mieliśmy w jakiéj części niezdolnych officerów, winniśmy to byli postanowieniu Regimentarzy, téj zapleśniałéj z czasów feudalnych wygrzebanéj władzy, która dzisiaj, gdzie niewyłącznie szlachta, lecz cały naród do obrony i w stosunku postępu Sztuki Wojennéj wywołanym być powinien, była tylko wypływem przyjętego mamiącego systematu, który łudząc nieszczęśliwy naród pozorowémi srodkami, rzetelnie żadnego nie miał przynieść skutku. — Byłżeby bowiem jeszcze kto tak dobroduszny, coby uwierzył, że Chłopicki co taką miał odrazę do wszystkiego, co niebyło wojskiem regularném, był chciał uorganizowania i spiesznego powiększenia siły wojskowéj, taką niedołężną władzą i powierzył ją ludziom tak mało onéj odpowiedzieć zdolnym?

Uczynione zapytanie *zkąd mieli wziąć officerów?* łatwo rozwiązać się da. — Gdyby Regimentarze zamiast szukania w swych rodzinach dymissionowanych poruczników, podporuczników, podoffi-

cerów, którym stopnie pułkowników i sztabsofficerów podawano, i którzy mocą starszeństwa tych patentów często pobrali pod swą kommendę równie zdolnych jak i zasłużonych officerów, a którym jedynie z nadzieją skutku powierzyć należało te stopnie, lub w stopniach niższych, gdyby zamiast sług swych etc. ktorych porobiono officerami, udali się byli do prawdziwego zródła; tam, nietylko o 50,000 powiększona armija, lecz w dwójnasób taka, znalazłaby była dostateczny zasób zdolnych officerów. Tém zródłem było najprzód 350 młodzieży z szkoły podchorażych. Powtóre, ten zapas w każdym pułku zasłużonych, równie z praktyczną jak teoretyczną służbą obznajmionych, choć może ni wyższym wychowaniem ni urodzeniem uposażonych podofficerów, a którzy wszakże w swych stopniach ujrzeli koniec kampanii.

Dalej autor artykułu przygotowuje nie jako Emigracya na sposób jakim Jenerał Skrzynecki zamierza usprawiedliwiać swą gnusność w działaniu, niezdolnością officerów.

Ten sposób uniewinnienia się byłby równie niezręcznym jak i nader źle pojętym, a którym na próżno usiłowałby uronić chwały i zasługi officerow. — Każdy bowiem czytający naszą kampanią zapytałby się siebie samego : Czyż przez winę officerów niekorzystano z zwycięztwa pod Wawrem? — Czyż brakiem zdolnych officerów niezwrócono się natychmiast na rozpłoszone siły Dybicza? — Czyż niedostatek zdolnych officerów spowodował zmarnotrawienie czterech tygodni tak drogiego czasu? — Czyż niezdolności officerów przypuszczać należy wypuszczenie równie pewnego jak los Polski stanowiącego zwycięztwa nad gwardyami, które tak szczęśliwie zejść się udało? — Czyż winą officerów pod Ostrołęką równie niewczesnie przyjęta jak w całem znaczeniu wyrazu najniedorzeczniéj zarządzona bitwa stoczoną była? — Czyż brak officerów spowodował wszystkie od czasu téj bitwy aż do 13. sierpnia, tym brakiem zupełnéj nieznajomości sztuki wojskowéj ocechowane ruchy i pozwolenie przejścia Wisły Moskalom? — Nie! nie brak zdolnych officerów spowodował nasz upadek, gdyż na takowych nam niezbywało — należało tylko chcieć — i umieć ich wyszukać, nieprzywięzując się ni do imion ni do starszeństwa, a tym mniéj do osobistych względów, oceniając tylko talenta i zasługi, równie jak prawdziwe uczucia dla sprawy. — Gdybyśmy zamiast Szydłowskich, Wąsowiczów, Jagminów, Lewińskich i innych, byli ujrzeli Rychłowskich, Jastrzębskich, Kosów, w szlifach jeneralskich i użyli stosownie talentów : Brzozowskich, Kowalskich, Pogonowskich, Swięcickich, Dąbrowskich, Hemplów i tylu innych na czele pułków, nieochybnie mnogie talenta byłyby zadały kłamstwo twierdzeniu, *że zbywało nam na officerach* — Uboższa podobno była Francya w officerów w czasie kiedy doświadczeni opuścili kraj, który z całą sprzysiężoną Europą walczyć musiał; a wszakże, nietylko potrafiła oprzeć się wszystkim tym nagromadzonym siłom, lecz zarazem dostarczyła najsławniejszych wieku naszego Wodzów. — Lecz tam był rząd, który mógł i umiał niezdolnych wodzów usuwać, niechętnych karać, a zdolnych aż w najniższych wyszukiwać stopniach — Czyż to samo powiedzieć by można o Polsce w czasie ostatniego powstania? — Nie! aniśmy widzieli, by nadzwyczajne męztwo posłużyło żołnierzowi do osiągnienia od razu stopnia officera, ani widzieliśmy by z pomiędzy niższych officerów zdatność od razu posunęła kogo na stopień w którym do rozwinięcia onéj znalazłby pole. — Tak nawzajem pomimo tylu przestępstw i przez złą chęć niedopełnionych powinności niewidzieliśmy nikogo z winnych pod sąd wojenny oddanych i zasłużenie ukaranych.

Te parę słów mniemam zniweczy twierdzenie *że nam zbywało na officerach* a tém więcéj to, iżby jen. Skrzynecki w tém szukać mógł swego usprawiedliwienia. — Uczucie Polaka, człowieka honoru a nawet i własny jego interes, niedozwoliłyby mu brać ucieczki do podobnéj obrony, owszem zwiększyćby tylko winy jego mogły, gdyby na koszt tak ógólnie uznanych zasług, siebie usprawiedliwiać usiłował.

J. U.

Londyn, 1 listopada 1837.

W przeszłym numerze umieściliśmy artykuł z Gazety Lipskiéj, wystawiający według swego trybu uważania działania Jenerała Chrzanowskiego na Wschodzie: aby ujśdź posądzenia o jaką bądź stronność przytaczamy list z Petersburga drukowany w dzienniku *Francya*, a zawiérający obronę Jenerała.

Petersburg, 16 października 1837.

« Cesarzowa, Wielkie Xiężne Helena i Marja Mikołajewna, toż Ambassador Austryacki, znajdują się obecnie w Moskwie. Xiąże Sergiey Galiczyn dokłada wszelkich usiłowań aby im uprzyjemnić ich pobyt w starożytnéj stolicy. Za kilka dni oczekujemy ich w Petersburgu, i naówczas smutek który tu dziś panuje, ustąpi miejsca uciechom i radości.

Pogłoski chodzą że Pan Barante ma się puścić na ostatnią probę: odesłał już swoją rodzinę do Paryża, a sam wstrzymał się jeszcze do powrotu Cesarza; jeżeli Monarcha przyjmie go z równą obojętnością jak dotąd; jeżeli zamiast o polityce, Magnaci rossyjscy mówić z nim będą tylko o Historyi Xiążąt Burgundyi, natenczas, zaniedbany i zawiedziony w nadziejach, porzuci swoje miéjsce, korzystając z urlopu który otrzymał, ale którego niemożna użyć aż po téj ostatatniej próbie. Cesarz zwiédza kraje zakaukazkie; wszędzie jest przyjmowany z pośpiechem: rzekłby kto że mieszkańcy tych świéżo podbitych krajów są także Rossyanie; takumieją cenić ojcowskość rządu moskiewskiego.

« Czytamy w niemieckim *Dzienniku Lipskim* doniesienie, zdające się świadczyć jakoby Anglja popiérała zamachy Xięcia Czartoryjskiego, który marzy nieustannie o buncie przeciw Cesarzowi Mikołajowi. Możemy was upewnić że to są gadaniny niemieckie. Anglja nieuwodzi się więcéj utopjami Xięcia polskiego, a Xięciu brak majątku aby mógł coś sam przez siebie knować. Co zaś do Generała Chrzanowskiego, którego naznaczają za wysłannika xiążęcego; jest to człowiek najrozsądniejszy ze wszystkich Polaków, jest to wojskowy pełen wiadomości, niekołyszący się wcale podobnemi marzeniami. Ogarniony powstaniem 1830 r., służył mimo woli, i w końcu zwrócił się ku swojemu prawemu Monarsze. Obrażony w swojéj miłości własnéj przez lekkomyślność kilku oficerów rossyjskich, zażądał paszportu i wyjechał za granicę. Jeżeli dziś znajduje się w emigracyi, to jako człowiek honoru a nie jako rewolucyonista. Odbył podróż do Konstantynopola dla poznania kraju, nie zaś w celach politycznych. Donoszę wam to na dowód jak to w ogóle mało się zna ludzi, a następnie jak się wynaturza rzeczy. Jenerał Chrzanowski zna potęgę materyalną i moralną Rossyi, i pojmuje co za powinność jest Polski, w dochowaniu wierności dla Cesarza Mikołaja. Xiąże Czartoryjski zaś jest rewolucyonista nie do poprawienia, którego jedyną myślą Polska niezależna od Rossji. Przypadek złączył tych dwóch ludzi różnéj zupełnie natury, i zaraz nowiniarze usnuli z tego tysiące kombinacji, a wszystko jedne nad drugie mniéj do prawdy podobne».

Nie jest wcale naszym zamiarem mieszać się w kłótnie pisarza moskiewskiego z dziennikiem Lipskim: winszujemy tylko X. Czartoryjskiemu że jest tak osławiony w Petersburgu.

Wszystkie pisma publiczne francuzkie doniosły o następującém zdarzeniu: Do-

ktorowie : Wołoski , i Koreff izraelita pruki , léczyli przez cztéry miesiące P. Lincoln. Gdy ich starania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem , Ojciec jéj Pan Hamilton opuszczając Paryż , zostawił dla dwóch lékarzy 25,000 franków. Doktorowie Wołoski i Koreff oburzyli się na tę zniewagę jako przystało na ludzi honoru. Położyli areszt na powozy i sprzęty Lorda , i oświadczyli mu , iż im jest dłużny 400,000 franków , o które się oni prawnie upominać będą. P. Cremieu izraelita francuzki podjął się sprawy zacnych powodów.

My idziemy w zakład że pod tym procesem kryje się myśl patrjotyczna. Doktór Wołowski niemiał dotąd sposobności należenia do składek emigracyjnych : widok nędzy współbraci powracających z legii, posłyszenie o niedostatku tułaczów w Anglji, przejęły go do żywego : czemu pomyślał sobie, niemam ująć w godziwy sposób bogatemu próżniakowi, aby wesprzéć krocie pozbawionych chleba i pracy ?

Szlachetnie , kto ma taki cel , i taką skromność, że odgadywać każe swoje piękne zamiary, ten nigdy nie ceni za drogo swoich trudów.

Na żądanie Ziomka Polanowskiego nadesłaną nam reklamacyą jego, poniżéj umieszczamy.

« Pan Skalski w piśmie *Demokrata* zamieścił : iż ja niewątpliwie wykonywałem przysięgę P. Duszyńskiemu i że wchodziłem z nim w stosunki polityczne.

Zaprzeczam temu i nikt niejest w stanie sumiennie i z przekonania powiedzieć , iż ten domysł P. Skalskiego jest sprawiedliwy. Dodaję oraz, że dotąd we Francji z nikim w polityczne stosunki niewchodziłem, a gdybym wszedł, z méj opinji i z mych zasad wypierać się nie będę. Co zaś do zasobów pieniężnych , te każda Polka przybywająca, które są mi znane po 50 fr. odebrały od Towarzystwa Dam Dobroczynności; lecz niesłyszałem tego aby udzielone 50 fr. były powodem namawiania do wejścia w jakie związki polityczne. Z mojego zeznania każdego czasu kto zechce obszerniéj i dowodnie wytłumaczę się. »

Polanowski.

Draguignan (Var), 1 października 1837.

— Komissja archeograficzna dnia 2 Marca b. r. w Petersburgu ustanowiona, zajmuje się ogłoszeniem materjałów do dziejów Moskwy. Professor Ustrełów przegląda dokumenta zabranego Archiwum XX. Sapiehów i nadsyłane z Magistratu Wieliża. W pierwszym znajdują się ciekawe szczegóły do historii Liwońskiego Zakonu Kawalerów mieczowych i do dziejów Polski.

— W Przemyślu wyszedł drugi zeszyt piątego rocznika, pisma któremu tytuł : *Przyjaciel chrześcjańskiéj prawdy*, *czasopism teologiczny.*

— W Peszcie wyjdzie noworocznik na rok 1838 *Sveslavianski Sługonosec*, poświęcony rzeczom Sławiańskim.

— P. Andrzéj Słowaczyński wydał w języku francuzkim część pierwszą Statystyki Polski *(Statistique générale du royaume de Pologne)*. Pismo to nakładem ajencii polskiéj wydrukowane przedaje się w Księgarni po cenie fr. 2 dla emigracii fr. 1. c. 25.

— Drukarnia polska rozpoczęła druk nowego wydania Poezyi Adama Mickiewicza. Wydanie to w ośmiu tomach in-18 przejrzane przez autora i pomnożone dodatkiem do Pana Tadeusza, wyjdzie z druku w Styczniu 1838.

— W Księgarni Polskiéj przedaje się popiersie gipsowe Tadeusza Kościuszki. Cena fr. 40.

—Wyszły z druku : drugi tom *Powstania Wołynia Podola i Ukrainy w r.* 1831 przez *Felixa Wrotnowskiego.* Tom in-8° fr. 6 c. 50, dla Emigracji fr. 5 , z przesłaniem fr. 6 c. 50.

Poselstwo z ziemi ucisku do synów jéj w rozproszeniu in-32, 50 c. dla Emigracj i35, z przesłaniem 45 c.